Rok XIII. Nr. 35 SOSNOWIEC, sobota 5 lutego 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Sosnowiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów ...

Inż. Doboszyński przed sądem

Ostre utarczki słowne z przewodniczącym

LWÓW, 4.2. W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces inż. Doboszyńskie go. Na sali rozpraw znajduje się m. in. siostra oskarżonego, nosząca żałobę po matce.

Rozpoczęło się przesłuchiwanie Doboszyńskiego. Przewodniczący zaraz na wstępie oświadcza oskarżonemu, że ma zeznawać krótko i musi odpowiadać na pytania „tak“ lub „nie“.

Inż. Doboszyński oświadczył na to że może zrezygnować z zeznań, ale jeśli ma zeznawać, to chciałby obszernie wyjaśnić społeczeństwu lwowskiemu pobudki swego czynu.

Przewodniczący przerywa oskarżonemu i jeszcze raz go upomina, że ma odpowiadać krótko.

Doboszyński oświadcza, że do winy się nie przyznaje. Kazał demolować sklepy żydowskie i mieszkanie starosty Bassary, lecz nie dawał rozkazu strzelania. Do urządzenia marszu na Myślenice skłoniły go różne pobudki, w pierwszym rzędzie wzrost komuny. Dowodem rozzuchwalenia się komunistów był napad silnej bojówki na zebraniu Stronnictwa Narodowego w maju 1936 r. który z trudem odparła straż porządkowa.

Przewodniczący: A więc straż porządkowa już wtedy istniała?

Doboszyński: Tak, ale w Krakowie. Na terenie mojej działalności — nie.

Przewodniczący: Czy w Stronnictwie Narodowym jest dyktatura? Czy miał pan prawo organizować straż porządkową?

Doboszyński: Dyktatury nie ma. Są tylko autorytety osób. Co do mnie to miałem prawo straż taką zorganizować.

Doboszyński opisuje następnie swą akcję po wycofaniu się z Myślenic, liczył na to, że uda mu się dotrzeć do masywu Babiej Góry, gdzie demonstracja jego mogłaby trwać czas dłuższy. Chciał, aby to, co zrobił, trwało jak najdłużej, tak aby skupić na sobie opinię całej Polski, by wszędzie pytano, dlaczego to zrobił.

Przewodniczący zadaje Doboszyńskiemu pytanie, jakie były powody jego wystąpienia.

Doboszyński: O tym mogę mówić na rozprawie tajnej.

Przewodniczący: Tajnej rozprawy nie będzie.

Doboszyński: W takim razie nie złożę tych zeznań.

Następnie inż. Doboszyński opowiada o swojej zbiórce z ludźmi przed wymarszem do Myślenic.

Przewodniczący: Czy zamierzał pan uzbroić swoich ludzi.

Oskarżony: Tak.

Przewodniczący: I nie przyznaje się pan do założenia zbrojnego związku?

Inż. Doboszyński: Właśnie dlatego, aby nie być posądzonym o założenie tajnego związku zbrojnego nie uzbrajałem ludzi wcześniej i rozdałem broń dopiero na zbiórce, gdy zebrani nie wiedzieli jeszcze o jej celu.

Następnie inż. Doboszyński opowiada, jak udano się do mieszkania starosty Basary i jak dostrzeżono pewne go policjanta, który chciał zaalarmować policję. Zabrano go z sobą.

Przewodniczący: Wspominał pan, że chciał pan skarcić starostę. Co pana skłoniło do tego, żeby czuć się w prawie karania przedstawicieli władzy, którzy stoją na straży prawa?

Inż. Doboszyński: Ponieważ działo się bezprawie.

Przewodniczący: Pan ciągle wydaje o kimś czy o czymś sądy, podczas gdy nie ma pan do tego prawa, gdyż występuje pan tu w charakterze oskarżonego.

Inż. Doboszyński: Jestem obywatelem państwa i dlatego...

Przewodniczący ostro przerywa.

Następnie inż. Doboszyński opowiada o losach oddziału po najściu na Myślenice. Gdy oddział znalazł się w Porębie, dostrzeżono unoszący się samolot, a zaraz po tym wyłoniła się tyraliera policji. Policjanci strzelali pierwsi. Nastąpiło starcie z policją. Doboszyński zarządził odwrót.

Doboszyński udał się na poszukiwanie wysłanego patrolu a tymczasem towarzysze jego wzięci we dwa ognie rozproszyli się. Oskarżony zdołał skupić wokół siebie około dziesięciu ludzi i stanął na ich czele. Oskarżony podaje, że gdy znaleziono się o 3 g. drogi od Czechosłowacji, namawiano go by się tam udać.

Inż. Doboszyński uległ tym namowom i znalazł się w Czechosłowacji. Tam jednak nastąpiła refleksja i dlatego powrócił, aby walczyć dalej.

Przewodniczący: Z kim walczyć?

Inż. Doboszyński: O nasze ideały, panie prezesie. Walka toczyła się i toczy.

Inżynier Doboszyński mówi dalej o momencie pochwycenia go. Leżał między dwoma świerkami, gdy usłyszał kroki i zobaczył jakiegoś mężczyznę w cywilnym ubraniu w czapce żokejskiej. Mężczyzna ów zawołał do niego: „Policja, poddać się!“ Inż. Doboszyński o druchowo się poruszył, nie był pewny, czy jest to rzeczywiście ktoś z policji, bo wiele razy zdarzało się, że nawet osobnicy w policyjnych mundurach nie byli policjantami. Oskarżony broni nie wyjął a mimo to osobnik ten strzelił i ranił inż. Doboszyńskiego w prawą rękę.

Inż. Doboszyński: Mam przekonanie, iż miał on polecenie zabić mnie.

Przewodniczący: To tylko takie pańskie przekonanie.

Inż. Doboszyński: O nie, strzelił tylko raz i to do mnie. Ja bron nie użyłem, rewolwer mój odebrano mi razem z torbą, zamkniętą na zastrzask. Zawołałem, że jestem ranny. Aresztowano mnie. Czym pan prokurator dowadnia, że ja chciałem strzelać?

Prokurator do przewodniczącego: Proszę zwrócić oskarżonemu uwagę a by wyrażał się odpowiednio.

Inż. Doboszyński mówi, że bywał za granicą, ale takich stosunków, jakie panowały w województwie krakowskim nie widział nigdzie.

Przewodniczący: I na tej podstawie pan czuł się powołany do podnoszenia buntu.

W tej chwili następuje sensacyjny moment rozprawy. Oto obrońca oskarżonego adw. Stypułkowski podnosi się i zgłasza wniosek, aby wyłączyć przewodniczącego, gdyż jeszcze przed zakończeniem postępowania dowodowego, używa wyrażeń, mogących zdecydowanie wpłynąć na stanowisko ławy przysięgłych.

Przeciwko temu wnioskowi oponuje prokurator. Trybunał udaje się na naradę, a po przerwie ogłasza postanowienie zwołanej ad hoc sesji pod przewodnictwem wiceprezesa Malickiego, odmawiając wyłączenia przewodniczącego Dysiewicza.

Następnie inż. Doboszyński opisuje swą pracę w Stronnictwie Narodowym. Od naczelnika Kocwy z Dobczyc dowiedział się, że na terenie tam tejszego powiatu panują skandaliczne stosunki. List Kocwy w tej sprawie zabrała policja w czasie rewizji u inż. Doboszyńskiego i znajduje się on teraz w aktach sprawy.

Przewodniczący: Tego listu w aktach nie ma.

Inż. Doboszyński: Zniknięcie tego listu uniemożliwia mi obronę w tym punkcie. Ubolewam nad zniknięciem tego listu, bo...

Przewodniczący: Pan tu nie ma nic do ubolewania. Pan stale wyraża swoje uczucia, zapominając, że pan jest w charakterze oskarżonego.

Inż. Doboszyński: Jako oskarżonemu wolno mi wyrażać swoje uczucia.

Inż. Doboszyński mówi dalej, że policja urządzała formalne polowania na narodowców.

Przewodniczący: To nie prawda, gdyż okazało się, że w czasie sporu między dłużnikiem i wierzycielem doszło do bitki.

Inż. Doboszyński: Jeśli byłem źle informowany, to starosta Basara ponosi za to winę. Zwracałem się bowiem w tej sprawie do starosty, ale na mój list nie otrzymałem odpowiedzi. Potraktowano mnie tak nie dlatego, że bym ja, jako Adam Doboszyński coś znaczył, ale dlatego, że byłem narodowcem.

Następnie oskarżony mówi o swym światopoglądzie religijnym i o tym jak stał się praktykującym katolikiem. Mówi potem jak po pielgrzymce do Kalwarii miał być wywieziony do Berezy.

Przewodniczący: Czy wszystkich narodowców miano wywozić do Berezy?

Inż. Doboszyński: Z całej Polski?

Przewodniczący: Nie, z Krakowskiego.

Doboszyński: Na to trzeba by kilku Berez.

Przewodniczący: Dlaczego pan się ciągle uśmiecha?

Doboszyński: Bo dotąd mi jeszcze nikt takich pytań nie zadawał.

O godz. 16 rozprawę odroczono

Zatopienie angielskiego statku

przez łódź podwodną

BARCELONA, 4. . Oficjalnie komunikują, że dziś rano w odległości 80 mil od Barcelony zatopiony został przez nieznanego napastnika angielski statek „Alcira“.

LONDYN, 4. II. Z Barcelony donoszą o nowym ataku samolotu powstańczego na statek brytyjski „Alcira“.

Wedle zeznań kapitana, statek został zaatakowany przez samolot do bombardowania, noszący wyraźne znaki powstańcze.

Samolot przeleciał ponad statkiem na wysokości około 100 stóp.

Od odłamków bomby dwóch ludzi załogi odniosło lżejsze rany. Kapitan podkreśla, że statek prowadził dobrze widzianą flagę brytyjską oraz flagę kontrolną komitetu nieinterwencji i jechał wzdłuż rufy zaleconej w ukła dzie z Nyon.

Anglia współpracuje z Japonią

Sukces japońskiej polityki zagranicznej

TOKIO, 4. 2. Dziennik „Yomiuri“ w depeszy z Londynu podaje **rząd brytyjski przyrzekł ambasadorowi japońskiemu w Londynie Yoszida współpracę W. Brytanii na rzecz przywrócenia pokoju,** pod warunkiem, że Japonia ujawni swe rzeczywiste zamiary.

Obserwatorzy tutejsi łączą tę wiadomość z ogłoszonymi przez prasę deklaracjami urzędowymi, lub półurzędowymi, wskazującymi na **tendencję rządu japońskiego do rozluźnienia sojuszu antykominternowskiego i zbliżenia się do krajów anglo-saskich.**

Podkreślają tu m. in., że minister Hirota nie zgodził się w sejmie z pogłądem jednego z interpelantów, jakoby Anglia nie żywiła przyjaźni dla Japonii.

Sensacyjny proces szpiegowski

Kopie konstrukcyj dział i bomb wywieziono do Sowietów

LONDYN, 4.2. — W Anglii toczy się obecnie sensacyjny proces o zdradę stanu, wytoczony trzem funkcjonariuszom arsenału „Woolwich".

Wśród oskarżonych znajduje się m. in. jeden chemik, jeden inżynier, oraz jeden z b. funkcjonariuszów arsenału. nazwiskiem Glading.

Glading był na usługach działającej na terytorium Anglii sowieckiej organizacji szpiegowskiej i w tym charakterze skłonił pozostałych dwu oskarżonych do dostarczenia mu ważnych kopii rysunków najnowszego typu angielskich dział kalibru 38 cm. oraz kopii rysunków konstrukcyj bomb, granatów oraz zapalników. Rysunki te, do których dołączono były tajne instruk., następnie fotografowano a odbitki fotograficzne przewieziono, jak twierdzą dzienniki do Rosji Sowieckiej.

Wybitną rolę odgrywa w procesie agentka angielskiego kontrwywiadu, która, jak to wynika z postępowania dowodowego, przez kilka lat była w kontakcie z Gladingiem. mając w ten sposób możność stałego informowania angielskiego kontrwywiadu.

Agentka ta występuje w procesie pod pseudonimem „Miss".

Z polecenia Gladinga przystąpiła o na do organizacji „Przyjaciół Rosji", do ligi „Nigdy więcej wojny" oraz innych organizacji pacyfistycznych.

W jednej z tych organizacji spełniała nawet rolę sekretarki.

W tym charakterze wysłana została przez Gladinga za granicę, celem dokonania pewnych wypłat pieniężnych w miejscowości. w postępowaniu dowodowym nie wymienionej.

Zgon K. H. Rostworowskiego

wielkiego dramaturga polskiego

KRAKÓW, 4.2. W piątek, o godzinie 3 nad ranem, zmarł w swem mieszkaniu na Salwatorze, najznakomitszy dramaturg współczesnej Polski, K. H. Rostworowski.

Śp. K. H. Rostworowski od dłuższego czasu cierpiał na chorobę płucną. W ostatnich tygodniach stan jego zdrowia, zawsze poważny, był jednak taki, że nic nie wróżyło bliskiej trayedii.

W dniu dzisiejszym nad ranem śp. K. H. Rostworowski doznał niezwykle silnego krwotoku płucnego. który okazał się śmiertelnym.

Przy łożu Zmarłego obecne były małżonka i dzieci.

Pogrzeb śp. K. H. Rostworowskiego stanie się wielką żałobną manifestacją całej kulturalnej Polski a przedewszystkim Krakowa.

Jak się dowiadujemy śp. K. H. Rostworowski pochowany zostanie na pięknym cmentarzu na wzgórzu Salwatora.

• • •

Laureat nagrody państwowej, najwybitniejszy polski dramaturg, ur. się w 1877 r. Zaczął, jak wszyscy niemal pisarze jego pokolenia, od liryki, wkrótce jednak przerzuca się do twórczości dramatycznej i osiąga najwyższy, po Wyspiańskim poziom artystyczny.

Z szeregu dramatów, jak „Żeglarze", „Echo", „Bratnie dusze" wybijają się na czoło „Judasz", „Kaligula", „Miłosierdzie", „Niespodzianka".

Po potwornym mordzie

w Łodzi

ŁÓDŹ, 4.2. Potworna morderczyni 12-letniej córki Maria Zajdłowa nie przyznaje się nadal do popełnienia strasznego czynu

Zajdłowa, gdy pokazano jej papiery znalezione w jej mieszkaniu i pisane jej ręką, a następnie anonim, pisany tym samym pismem, zemdlała. Lekarz orzekł, że Zajdlowa symuluje omdlenie. Mimo zabiegów lekarskich Zajdlowa symulowała sen przez 20 godzin.

W czasie tym lekarze trzykrotnie orzekali, że symuluje. Za trzecim razem, gdy lekarz w obecności policji powiedział: pani jest zdrowa, Zajdlowa otworzyła oczy i zaczęła mówić.

Sensacyjnym momentem zeznań było przyznanie się, iż sama pisała anonimy do siebie, donosząc o zamordowaniu córki i groźbach pod jej adresem.

Potworna zbrodniarka na chwilę przed przybyciem sędziego śledczego targnęła się na życie wtłaczając sobie do przełyku zwiniętą w kłębek chustkę. Policjant podsłyszał jednak charczenie Zajdlowej i odratował ją.

Z materiału, który wpadł w ręce policji wynika, iż Zajdlowa starała się zatrzymać przy sobie Gibkiego i najprawdopodobniej to było przyczyną potwornego czynu.

Upiór Warszawy

STANIE 9 MARCA PRZED SĄDEM.

Wydział II karny Sądu Okręgowego w Warszawie, dokąd wpłynął już akt oskarżenia przeciwko mordercy śp. Szlendaka Skwierawskiemu, wyznaczył termin rozprawy. Proces rozpocznie się w dniu 9 marca o godz. 9 rano.

——oOo——

Kogut przyczyną śmierci

DWU LUDZI.

We wsi Weremowicę pow. Chełm skradł Stan. Poleszczuk Janowi Doroszowi koguta. Na tym tle doszło do bójki, w której Dorosz uderzył Poleszuka siekierą w głowę, który jednocześnie zadał Doroszowi cios nożem w serce.

Oba ciosy były śmiertelne: Dorosz i Poleszczuk ponieśli śmierć na miejscu.

Popełnił samobójstwo

PO WYKRYCIU DEFRAUDACJI.

GÓRA KALWARIA, 4.2. W dniu wczorajszym wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Ciechanowie 32-letni Czesław Szczepan Czekaliński

Przy samobójcy znaleziono list pisany do żony, w którym Czekaliński donosił iż zmuszony był odebrać sobie życie wskutek ujawnionej defraudacji

Czekaliński zdefraudował 11.000 złotych.

Tragiczna pomyłka

POD CZĘSTOCHOWĄ.

Widownią niezwykle tragicznej pomyłki stała się wieś Kocin Stary pod Częstochową.

Onegdaj około godziny 2 w nocy jeden z miejscowych gospodarzy ujrzał jakąś poderzaną sylwetkę ludzką, zakradającą się do jego zagrody.

Gospodarz, który został ostatnio dwukrotnie okradziony ,obawiając się ponownie złodziei chwycił za fuzję i strzelił w kierunku domniemanego złoczyńcy kładąc go trupem na miejscu.

Zastrzelony okazał się 23 letnim Zygmuntem Tyrasem. kuzynem strzelającego.

Samobójstwo podchmielonego

WSKUTEK WYMÓWEK ŻONY

W Warszawie nocy ubiegłej powracał z zabawy tanecznej do domu Zbigniew Telengier z żoną Heleną, która robiła mu wymówki, że zbyt mało zajmował się jej osobą.

Telengier. który był podchmielony, silnie zdenerwował się wymówkami, wyjął nagle rewolwer i wystrzelił sobie w prawą skroń i wkrótce zmarł.

Oprócz żony. którą poślubił przed 8 laty, pozostawił dziecko. Zaznaczyć należy, iż Telengier już kilkakrotnie mówił żonie, że odbierze sobie życie, przy czym w mieszkaniu kilka razy strzelał z rewolweru. po czym upadając, udawał samobójcę. chcąc w ten sposób dowiedzieć się jakie to wywrze wrażenie na żonie jego.

Zastrzelił przechodnia

BIORĄC GO ZA OPRYSZKA.

We wsi Ostrówek pow. lubartowskiego 17 letni Ant. Karczmarz. idąc w nocy przez wieś oświetlił napotkanego przechodnia latarką. W odpowiedzi na to przechodzień sądząc, że ma do czynienia z opryszkiem strzelił do Karczmarza z rewolweru. kładąc go trupem na miejscu.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

28)

Prawda, pani mnie nie zna, lecz zaraz pani powiem, kto jestem. Nazywam się Jan Dangalas, jestem artysta, trudnię się malarstwem i mam się wcale nie źle. Wreszcie jestem wolny, jak powietrze, bo mam tylko starą matkę, która chwała Bogu, niczego nie potrzebuje ode mnie. Oto mój akt stanu, jak mówią w pałacu sprawiedliwości. Zwróć pani przy tym uwagę, że ciebie nie pytam o nazwisko.

— O! — przerwało dziewczę — nie ma wcale zamiaru go ukrywać... Augustyna Bernier... spamiętać łatwo. Wiadomo panu już, że pracuję w modniarstwie... jestem u pani Łucji Contois, ulica de la Paix. Pan ma jeszcze matkę, ja straciłam swoją, przychodząc na świat, a ojca kiedy byłam jeszcze mała. Mieszkam zdziadkiem, który służył w marynarce rządowej i pobiera emeryturę — a ponieważ mówię panu o nim, jestem pewną, że gdyby wiedział co mi się przytrafiło kazałby mi powiedzieć wszystko. Chciałabym się go poradzić.

— Bardzo dobrze, po powrocie z Passy. Teraz, o ile mi się zdaje, było by za wcześnie, bo jeżeli u damy, która obstalowała ten kapelusz, zobaczysz że nie umarła i że widziała pani głowę tylko podobnej do niej kobiety, żałować niezawodnie będziesz przyznania się dziadkowi, że wchodziłaś do Morgi.

Dowodzenie to po kilku innych zdawało się wzruszać Augustynę Bernier. Nic nie odpowiedziała. Namyślała się, ale łatwo było odgadnąć, że się jej uśmiecha myśl wsiąść na statek do Passy wraz z artystą, ofiarującym jej swe towarzystwo.

Skarbonka miał więcej jeszcze powodów dla doradzania jej, ażeby przedsięwzięła niezwłocznie tę podróż a później milczała.

Skarbonka nie chciał na tym zakończyć znajomości z ładnym dziewczęciem, które traf sprowadził na jego drogę, a które bardzo mu się podobało Co zaś do sprawy z odciętą głową, nie myślał się w nią wdawać, nie będąc lepiej powiadomionym.

Najprzód modniarka mogła się omylić i nie chciał się narażać na to, co nazywają trywialnie „klapą".

Jeżeli zaś przeciwnie, naprawdę poznała umarłą, zawsze będzie dość czasu dla zawiadomienia sądu, a Skarbonka nie chciał tam chodzić, bez uprzedniego poradzenia się Vitraca.

Skarbonka zauważył, że mistrz jego niechętny był śledztwu. Dlaczego? Skarbonka nie domyślał się, ale uważał za roztropne nie posuwać rzeczy zby tnaprzód, ażeby Vitracowi pozostawić swobodę działania. Obiecywał sobie, że pójdzie się z nim zobaczyć, wracając z ulicy Berton, gdzie, jeżeli można było wierzyć Augustynie, mieszkała zamordowana kobieta.

Wtedy opowie mu o swej wyprawie, a co do reszty zda się na niego zupełnie.

Temu wesołemu chłopcu nie brakowało ani zdrowego sądu o rzeczach, ani przezorności; przewidywał w tym tajemnicę, czując, że Vitrac nie byłby rad, ażeby on ją przeniknął.

— Więc cóż, moja pani — odezwał się po krótkim milczeniu — namyśliła się pani? Może się nam już przypatrują, a zresztą, jeżeli się spóźnisz, pryncypałowa cię wyłaje. Moim zdaniem, czas ruszyć w drogę.

— No to chodźmy! — rzekła Augustyna, wstając prędko. — Mam do pana zaufanie... tylko niech mi pan przyrzecze, że już więcej nie będzie pan za mną chodził, jak załatwię tę posyłkę.

— Przysięgam! — wykrzyknął Dangalas tak uroczyście, jak świadek, składający przysięgę przed sądem. — Chodź pani, przystań statków omnibusowych stąd o dwa kroki.

Tym razem nie ośmielił się modniarki prowadzić pod rękę; poszli obok siebie przez most Arcybiskupi, który łączy Cite z wybrzeżem Tournelle.

W drodze spotykali wielu ludzi, idących do Morgi: mężczyzn w bluzach, kobiety w czepcach.

Wiadomość o dziwnej wystawie zaczęła się rozchodzić po dzielnicy, przyciągnęła tłum i wkrótce ciekawi zmuszeni byli wystawać przed bramą dla zobaczenia odciętej głowy.

Augustyna nie odezwała się już wcale, a Skarbonka wystrzega się niepokoić jej pytaniami natrętnymi. Poprzestał tylko na przypatrywaniu się jej z pod oka, a im uważniej się przyglądał, tym więcej wydawała mu się ujmująca. Żałował, że ją spotkał w takich okolicznościach, jakiemu nie pozwalały dokonywać podboju szybkim krokiem. Zobowiązał się odprowadzić ją do Passy i tam ją opuścić.

Trzeba było zobowiązanie spełnić, ale spodziewał się dotrzymać tylko połowy obietnicy.

d. c. n.

SŁUŻBA MŁODYCH

dla dobra państwa i narodu

Odbyła się, jak pisaliśmy, inauguracja prac „Służby Młodych" Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Kładziemy nacisk na określenie: inauguracja prac. Bo zarówno z przebiegu zebrania, na którym był reprezentowany szereg organizacji młodzieżowych, jak również ze słów, jakie na zebraniu padły, wynika, że praca jest główną platformą „Służby Młodych" O. Z. N. „Nie gromkie deklaracje i hasła będą decydowały" — powiedział kierownik „Służby Młodych". Utrafił tymi słowy w sedno rzeczy. „Gromkie deklaracje i hasła" przez czas dłuższy już przesłaniają widok na pozytywną i konkretną robotę; wciągają nowe pokolenie w wiry jałowych sporów orientacyjnych; unieruchamiają wysiłek twórczy. Zrywa z tym „Służba Młodych" i przechodzi na front pracy; wskazuje na pracę jako cel i środek działania.

Cel ten wskazał młodym szef OZN generał Skwarczyński, gdy na inauguracyjnym zebraniu mówił:

— „Stawiamy wam młodym pracę organiczną, pracę każdego obywatela przy swym warsztacie jako naczelne hasło budowania Polski".

— „Przed wasze oczy — tłumaczył młodym — stawiam wizję nową, wizję Polski potężnej, wizję wsi polskiej racjonalnie zagospodarowanej, bez kurnych chałup, z pięknymi domami, wizję potężnych fabryk i nowoczesnych osiedli robotniczych, wizję gęstej sieci komunikacyjnej, wizję szeroko rozbudowanego polskiego przemysłu i handlu".

W tym też duchu określił zadania „Służby Młodych" jej kierownik, major Galinat:

— „Podejmujemy ofensywę o zdobycie nowych warunków pracy dla młodzieży, aby praca społeczna młodzieży oparła się na twardych podstawach i miała perspektywy, miała realne cele związane z celami państwa... „Służba Młodych" w pierwszym rzędzie obejmie warsztat pracy, gdzie będzie się mówiło wyłącznie o konkretnych zadaniach".

Tak postawione zagadnienie pracy młodzieży znalazło też oddźwięk wśród przedstawicieli organizacji, którzy uczestniczyli w zebraniu.

— „Zadaniem „Służby Młodych"— oświadczył w swym referacie jeden z jej działaczy — będzie wyrąbanie przez gąszcze światopoglądowego chaosu własnych dróg myślowych dla młodego pokolenia, ułożenia własnych planów i obudzenia na tym tle nurtu twórczego entuzjazmu, któryby wciągnął całe młode pokolenie Polski".

Nowy to ton, odcinający się wyraźnie na tle „światopoglądowego chaosu", który tylko atomizował młodzież i odciągał od właściwych zadań: pracy organicznej, a ponadto sztucznie wytwarzał sprzeczności między interesem państwa a narodu.

Bardzo silnie akcentowaniu takich sprzeczności przeciwstawił się szef O. Z. N. gen. Skwarczyński. Przed wskrzeszeniem Polski rozbieżność pojęć: państwo i naród — była jeszcze zrozumiała. Dobro narodu nie było identyczne z dobrem państwa, państwa obcego i wrogiego. „Dziś w wolnej Polsce pojęcie dobra narodu i dobra państwa jest identyczne".

Ale w praktyce życia nie zawsze ta identyczność cieszy się pełnym zrozumieniem. „Nieraz — stwierdza gen. Skwarczyński — słyszy się przeciwstawianie haseł państwowych hasłom narodowym i odwrotnie".

I z tym trzeba wreszcie skończyć. Tę psychozę, przeszczepioną z okresu niewoli przezwyciężyć.

Kto jest do tego w pierwszym rzędzie powołany?

Jest to pierwszy obowiązek młodzieży — oświadcza szef OZN.

Wykonać go może młode pokolenie tylko społem, tylko w zjednoczeniu, tylko uznając służbę dla państwa i narodu — jako pojęć jednoznacznych — za swój cel i główną wytyczną.

Służba ta omijać musi „gąszcze światopoglądowego chaosu", a wkroczyć na drogę pozytywnej i realnej pracy organicznej.

S. B.

Regent Węgier admirał Horthy w Polsce

Dostojnego gościa powitają P. Prezydent R. P. i marsz. Smigły-Rydz

Dziś w godzinach rannych, jak pisaliśmy, przybywa do Polski regent Węgier, admirał Mikołaj Horthy. Powitanie dostojnego gościa, jakie mieć będzie miejsce w Krakowie, odbędzie się z udziałem nie tylko P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza, ale z udziałem całego społeczeństwa krakowskiego i całego narodu polskiego.

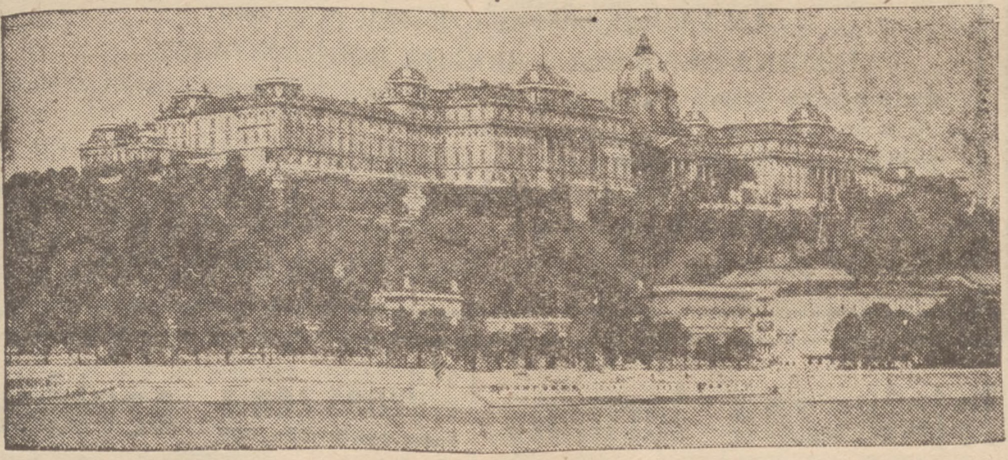
Sentyment bowiem, jaki mamy dla Węgier, oparty jest na tysiącletniej tradycji i znajduje swe potwierdzenie w całym szeregu wspólnych walk, kiedy zarówno Polska jak i Węgry odgrywała wobec Europy rolę przedmurza przed „burzą ze Wschodu".

Nic tak nie jednoczy narodów ze sobą, jak wspólnie przelana na polach walki krew. A w nie jednej przecież wyprawieWęgrzy walczyli z Polakami ramię w ramię. Z Węgrami łączą nas nie tylko wspólne boje, ale mieliśmy również wspólnych władców, a i dziś, kiedy stosunki między państwem węgierskim, znacznie niestety okrojonym po wojnie światowej, a odrodzoną Rzeczypospolitą Polską zostały na nowo nawiązane, łączy nas przyjaźń, której żadne przeciwieństwa losu nie zdołały osłabić.

Nawiązanie tych stosunków z nowo powstałym państwem polskim rozpoczęły Węgry od posunięcia, którego im zapomnieć nie możemy i które warto podkreślić z okazji przybycia regenta Horthyego.

Chcemy tu mówić o roku 1920, kiedy to Królestwo Węgier oświadczyło gotowość przysłania nam pomocy wojskowej przeciwko nawale bolszewickiej i kiedy otrzymaliśmy z Węgier wielki transport amunicji w ilości ponad 20 milionów nabojów.

Węgry oświadczyły wówczas gotowość przyjścia Polsce z pomocą, pomimo że same znajdowały się wówczas w sytuacji niezmiernie ciężkiej. Zagrożone komunizmem za czasów Beli Kuna, okupowane przez obce wojska, miały już wtedy, w roku 1920, najgorsze poza sobą. Albowiem w chwili, kiedy zdawało się, że państwu węgierskiemu zagraża nieuchronna zagłada, w chwili zupełnego chaosu wewnętrznego i opuszczenia rąk przez najodważniejszych, znalazł się człowiek opatrznościowy, który zatrzymał kraj nad brzegiem przepaści, zażegnał niebezpieczeństwo komunizmu i przepędził obcych okupantów. Człowiekiem tym był dzisiejszy regent, ówczesny admirał Mikołaj Horthy, obecny nasz Gość.



Zamek królewski w Budapeszcie, stała rezydencja admir. Horthy'ego



Admirał Horthy

Nie wiadomo, czy w czasie pobytu regenta Horthyego w Polsce dojdą do skutku ważne rozmowy polityczne. Nie to bowiem jest istotną treścią obecnej wizyty.

Dla nas ważnym jest fakt, że odwiedziny najwyższego dostojnika Węgier są widomym znakiem zacieśnienia stosunków przyjacielskich, łączących od tak dawna Polskę i Węgry.

* * *

Mikołaj Horthy de Ngahyanya urodził się w r. 1868. W Fiume kończył szkołę marynarki wojennej, by odtąd niezwykle szybko wspinać się po szczeblach wojskowej i politycznej kariery. W stopniu komandora — porucznika przydzielony zostaje w 1909 r. jako adiutant do osoby cesarza Franciszka Józefa. Z chwilą wybuchu wojny europejskiej obejmuje dowództwo krążownika „Novari", dając wspaniałe dowody odwagi i znajomości walki morskiej. W 1917 r. przedziera się przez zamknięte linie. Otranto, zwyciężając na czele trzech jednostek dwadzieścia siedem okrętów nieprzyjacielskich.

Ranny w bitwie bohaterski dowódzca każe się przywiązać do noszy i stąd kieruje bitwą aż do zwycięstwa. Ten piękny a mało znany fragment z życia regenta Węgier, jakże nam Polakom przypomina niezłomną postać generala Sowińskiego, ginącego na szańcach Woli w obronie Warszawy.

W r. 1918 Mikołaj Horthy otrzymuje admiralskie szlify i dowództwo austro — węgierskiej floty. Po wybuchu rewolucji wycofuje się na pewien czas w zacisze domowe do swej posiadłości w Kenderasz. 1919 rok, kiedy to ruch narodowy bierze znów na Węgrzech góre — zastaje przyszłego regenta na odpowiedzialnym stanowisku szefa ministerstwa spraw wojskowych rządu narodowego w Szeged. Tu organizuje Mikołaj Horthy armię narodową i jako jej wódz naczelny wkracza 16 listopada 1919 r. do Budapesztu entuzjastycznie witany przez ludność jako Oswobodziciel.

1 marca 1920 r. narodowy parlament węgierski jednocześnie powierza bohaterskiemu admirałowi odpowiedzialną funkcję regenta Królestwa Węgier.

Jako głowa państwa regent Mikołaj Horthy cieszy się sympatją całego narodu, a przestrzegając zasad nienaruszalności konstytucji zdobył sobie bezgraniczne zaufanie i powagę.

Możliwość wystąpienia Sowietów

z Ligi Narodów

Wobec niepowodzenia wysiłków Litwinowa wciągnięcia wielkich mocarstw zachodnich do sowieckiej anty japońskiej polityki, powstała możliwość opuszczenia przez ZSSR, Ligi Narodów.

Możliwość tę przewidziano po niezwykle ostrym ataku, jaki wygłosił Litwinow w słynnej swej mowie przedwyborczej w Leningradzie dn. 8 grudnia ub. r.

Aczkolwiek kwetia rzekomego udzielenia gwarancji bezpieczeństwa Rosji Sowieckiej dla jej granic zachodnich przez Anglię i Francję nigdy nie wchodziła w rachubę, ponieważ Francja już posiada porozumienie z Sowietami, a Anglia nigdyby się nie zaangażowała tak daleko we Wschodniej Europie, to jednak Litwinow liczył, że możliwie najtańszym kosztem i bez większego ryzyka stworzy odpowiednie warunki do wspólnej z ZSSR akcji mocarstw zachodnich przeciw Japonii.

Tymczasem decyzja Ligi podjęcia przez poszczególne państwa indywidualnej, a nie kolektywnej, pomocy dla Chin, pokrzyżowała jego szyki i mimo to, że w Genewie nie dał on otwarcie do zrozumienia, że zawiodła ona jego nadzieje, to jednak wiadomym jest w sferach dobrze poinformowanych, że liczy się on z możliwością zrezygnowania z pomocy Ligi na dalszą metę.

Innymi słowy, jego wysiłki zmobilizowania Ligi celem wspólnego wystąpienia przeciw Japonii, najbardziej bezpośrednio zagrażającej interesom sowieckim na Dalekim Wschodzie, spełzły na niczym, co miało mu nasunąć wątpliwości co do ewentualnych korzyści udziału ZSSR w pracach areopagu genewskiego.

Bezpośrednią reakcją tych ostatnich posunięć było wzmocnienie sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie przez przesłanie kilkunastu dywizyj piechoty, kawalerii, wojsk zmotoryzowanych, pułków saperów i lotniczych, w ogólnej liczbie około 80.000 żołnierzy, co podniosło siłę armii sowieckiej na Syberii do około pół miliona żołnierzy.

Na froncie politycznym

PPS. W ZAGŁĘBIU.

Staraniem oddziału TUR. odbył się ostatniej niedzieli w Zawierciu publiczny odczyt, który wygłosił T. Pilc z Krakowa na temat „Istota faszyzmu". Obecnych około 700 osób — przeważnie młodych. Klasowe związki zawodowe PPS i TUR rozwijają ostatnio żywszą działalność wśród młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego.

KIEDY NASTĄPI AKTYWNOŚĆ SEKTORU ROBOTNICZEGO OZN.

Sektor robotniczy OZN. Zjednoczenie Polskich Związków Zawodow. w najbliższym czasie ukończy pracę organizacyjne sztabu i przystąp do aktywnej działalności organizacyjnej i politycznej na terenie robotniczym. Przywódca Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych poseł dr. Madeyski otrzymał już odpowiednie dyrektywy od szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego.

Problemy dnia

Ułatwić obywatelowi dostęp do urzędów!

Zmiana organizacji urzędów starościńskich

Ułatwić obywatelowi dostęp do urzędów! Pod takim hasłem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przystąpi do rewizji przepisów o organizacji i trybie urzędowania urzędów wojewódzkich i starostw. Projektowane zmiany mają na celu usprawnienie działalności administracji ogólnej oraz uproszczenie wzajemne stosunku władz obywateli.

W pierwszym rzędzie rozbudowana ma być znacznie sieć ekspozytur starostw w powiatach bardzo rozległych, których siedziby nie mają odpowiedniej dogodnej komunikacji z ważniejszymi ośrodkami życia lokalnego.

Ekspozytury takie tworzone będą przede wszystkim w ośrodkach przemysłowych, często większych i żywotniejszych, niż miasta stanowiące siedziby starostw.

Drugim etapem zbliżenia administracji do obywatela ma być możliwie najczęstsze załatwianie spraw przez starostów w czasie objazdów.

Będą to t. zw. „roki urzędowe". Starosta przybywający do miasteczka czy osady, będzie przyjmował i załatwiał interesantów i petentów na miejscu i o ile to będzie tylko możliwe, załatwiać będzie referowane mu sprawy odręcznie.

Aby umożliwić obywatelowi możliwie najczęstszy kontakt ze starostą, a nie powiększać zbytnio kosztów związanych z objazdem powiatów, na roki urzędowe wykorzystywane będą wyjazdy starostów w teren organizowane w innych celach.

Projektowane jest łączenie z objazdem starostów równoczesnych objazdów przedstawicieli urzędów skarbowych. Umożliwi to zgłaszanie skarg i próśb, badanie na miejscu ich słuszności i decydowanie.

Również kierownicy poszczególnych referatów starostwa otrzymają polecenie załatwiania drobniejszych spraw od ręki bez potrzeby uzyskiwania na to specjalnej decyzji starosty.

Nadto we wszystkich starostwach, urzędach gminnych a nawet sołectwach mają być umieszczone tablice informujące o sposobie załatwiania spraw najczęściej spotykanych.

Zaoszczędzi to czasu urzędnikom, którzy obecnie znaczną część swego urzędowania poświęcają na powtarzanie jednych i tych samych wskazówek, wyjaśnień i rad.

Zarówno urzędy wojewódzkie, jak i urzędy starościńskie otrzymać mają jednolitą organizację z uwzględnieniem pewnych drobnych odchyleń, podyktowanych przez warunki miejscowe.

Celem podniesienia poziomu personelu urzędniczego położony ma być specjalny nacisk na dokształcenie urzędników, wzmocniony ma być nadzór nad urzędnikami starostw a możliwie często urządzane inspekcje wojewódzkie mają mieć na celu wytykanie błędów i nauczanie personelu urzędniczego mające na celu usprawnienie jego działalności.

Odpowiednie zarządzenia są obecnie w opracowaniu, a część ich wyda na zostanie już w najbliższym czasie.

Ostateczne terminy wywieszenia szyldów

Zarządzenie starosty grodzkiego w Sosnowcu

Jak pisaliśmy, władze zajęły się ostatnio uregulowaniem sprawy oznaczania przedsiębiorstw handlowych. Każdy sklep musi mieć szyld podający nazwę firmy oraz pełne imię i nazwisko właściciela.

Obecnie starostwo grodzkie w Sosnowcu ustaliło już ostateczny termin wykonania tego zarządzenia.

Przedsiębiorstwa położone przy ulicach: 3-go Maja, Warszawskiej, Modrzejowskiej, Targowej i Dekerta winny być należycie oznaczone w terminie od dnia 15 marca br.

Przedsiębiorstwa położone przy ulicach: Piłsudskiego, Sienkiewicza, Mościckiego, 1-go Maja, Żeromskiego, Orlej, Staro i Nowopogońskiej, Będzińskiej, Sieleckiej, Wawel i Naruto wicza w terminie do dnia 15 kwietnia b. r.

Przedsiębiorstwa położone przy pozostałych ulicach w terminie do dnia 1 maja br.

Terminy podane wyżej nie będą więcej przedłużane i wobec winnych starostwo stosować będzie sankcje karne.

O ile jednak zajdzie konieczność uzgodnienia z zarządem miejskim w Sosnowcu formy szyldów, ich rozmiaru i wyglądu ze stanowiska wytycznych estetycznego i uzyskania zgody tegoż zarządu na umieszczenie danego szyldu, to wniesienie odpowiedniego podania do zarządu miasta we właściwym terminie starostwo będzie uważało za zastosowanie się do zarządzenia.

Podatek od zbytku mieszkaniowego

uchwaliła rada miejska w Czeladzi

Czwartkowe posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi poświęcone było pozycjom dochodu w budżecie miasta na rok 1938-39.

W toku obrad najwięcej czasu poświęcono trzem podatkom, a mianowicie podatkowi od zbytku mieszkaniowego, od nieruchomości i węglowemu.

Miasto znalazło się w trudnościach finansowych z powodu rozpoczętej budowy szkoły powszechnej przy ulicy Milowickiej. Aby zwiększyć źródła dochodów miejskich, postanowiono uchwalić podatek od zbytku mieszkaniowego.

Podatek ten przyniesie około sześć tysięcy złotych i obejmie osoby zajmujące większą ilość mieszkań.

Pięćdziesięcio procentowego dodatku do podatku od nieruchomości nie uchwalono. Radni przy podjęciu tej uchwały wzięli pod uwagę ciężkie położenie obywateli czeladzkich,

którzy nie są w stanie płacić nowych świadczeń.

Jeśli idzie o podatek węglowy, to rada miejska uchwaliła wniosek o podwyższenie tego podatku do wysokości jednego proc. od wydobycia węgla i jednocześnie na wniosek r. bud. Walo uchwalono domagać się od wydziału pow. w Będzinie **zwrotu całkowitego podatku w wysokości stu tysięcy zł. na rzecz budowy szkoły czeladzkiej.**

Jako motyw wysunięto te okoliczności, że podatek węglowy pobierany jest od przemysłu z terenu Czeladzi, że miasto ma duże potrzeby do zrealizowania, a przy tym otrzymuje od władz nadzorczych stosunkowo niewiele subwencje.

Do obrony tego wniosku w wydziale powiatowym wybrano pp.: S. Walo, J. Lorka i Bałazińskiego.

Całkowitą sumę podatku węglowego wstawiono do budżetu.

W końcu posiedzenia postawiono kilka wniosków, a więc radny Koprzywa projektował oświetlenie ulicy.

Ogrodowej, radny Walo ogrodzenie pomnika w Czeladzi, poza tym domagano się zabezpieczenia kamionek, zmiany pieczątki parafii Piaski itp. Zarząd miejski wraz z odpowiednią komisją ma się zająć załatwieniem tych spraw.

Przy omawianiu budżetu Czeladzi należy wyjaśnić, że wydatki na utrzymanie dokształcającej szkoły zawodowej na Skałce o dwa tysiące zł. podwyższono w związku z otwarciem dodatkowo dwóch klas i zwiększeniem ilości godzin nauki i że na miejsce rad. W. Przybylskiego do rady wszedł p. Kowalczyk.

DRZAZGI.

Hiszpańska mucha

Dyrekcja naszego teatru nie grzeszy brakiem zmysłu organizacyjnego. Jakoś sobie radzi w tych ciężkich dla Melpomeny czasach.

Oto dowiadujemy się, że dyr. Golaszewski wyjeżdża w przyszłym tygodniu z częścią zespołu i z Eugeniuszem Bodo na całomiesięczne tournee artystyczne. Występy przewidziane są we wszystkich większych miastach na linii od Zakopanego aż do Gdyni, a więc przez całą długość Polski. Grana będzie „Ciotka Karola".

Wzamian za to w Zagłębiu rozpoczyna występy znany artysta filmowy Sielański, który wraz z kilkoma nowo zaangażowanymi siłami wystawi graną już u nas przed paru laty „Hiszpańską muchę". Potem będzie — też u nas grana — „Trójka hultajska".

Jak z tego widać repertuar sosnowieckiego teatru nie odznacza się zbyt wielkim ciężarem gatunkowym. Składa się na to wiele powodów, z których najważniejszy jest podobno ten, że sztuki poważniejsze są zwykle deficytowe. Publiczność z reguły ignoruje wszystko co nie jest rozrywką, co wymaga choćby chwili skupienia i wysiłku myślowego. I to się mści...

Dyrekcja teatru postępuje wobec takiej reakcji publiczności według starej zasady: „nie chcieli Żydzi manny". Najbardziej na tym interesie traci oczywiście t. zw. teatr robotniczy. — Bowiem najpiękniejsza „Mucha hiszpańska" nie zastąpi mu naprawdę dobrej sztuki, z której mógłby wynieść jakieś korzyści.

Ano cóż? — nie chcieli Żydzi manny... wim.

Przy głośniku

ZIMA OKRESEM RADIOFONIZACJI WSI.

Już w grudniu ub. r. a więc na początku okresu zimowego, zaznaczyło się wybitne wzmożenie tempa radiofonizacji wsi. Przyczyniła się do tego w dużym stopniu akcja konkursowa dla wsi umożliwiająca rolnikom zdobycie odznaczeń, dyplomów i nagród pieniężnych za jednanie nowych abonentów radiowych. Stale też rośnie ilość wsi całkowicie zradiofonizowanych, co najlepiej świadczy o przyjęciu się hasła „Radiofonizujmy wieś polską", na terenie wiejskim. W akcji zmierzającej do pokrycia się wsi lasem masztów antenowych, biorą żywy udział organizacje wiejskie, oraz czynniki samorządowe z wójtami i sołtysami oraz sekretarzami gminnymi na czele. Coraz częściej spotykamy rezolucje, w których cała gromada uchwala stuprocentową radiofonizację wsi.

Z walnego zebrania Właścicieli Drukarń

Zagłębia Dąbrowskiego

W lokalu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyło się onegdaj walne zebranie członków Zrzeszenia właścicieli Drukarń Zagłębia Dąbrowskiego. Zagaił zebranie prezes p. Ryszard Monsiorski, po czym przewodnictwo objął p. A. Stypa. Sekretarzował p. M. Koziński.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes p. R. Monsiorski, kasowe p. J. Jakubczyk i z sekretariatu p. J. Reznik.

Protokuł komisji rewizyjnej odczytał p. M. Koziński. W protokule tym komisja wyraziła ustępującemu zarządowi podziękowanie za owocną pracę.

Następnie w toku dyskusji stwierdzono, że ogólno - polska organizacja przemysłu graficznego w Warszawie została rozwiązana. W związku więc z tym na wniosek p. Wyżykowskiego uchwalono działalność Zrzeszenia Właścicieli Drukarń Zagłębia Dąbrowskiego — tymczasowo zawiesić, celem przeprowadzenia reorganizacji.

W skład komisji likwidacyjnej zostali wybrani pp.: M. Koziński, A. Stypa i J. Kłos.

Opłatek ZPOK.

W ZĄBKOWICACH.

W świetlicy KPW. odbył się w Ząbkowicach opłatek ZPOK. dla członkiń i zaproszonych gości. Uroczystość obecnością swą zaszczycili przew. pow. p. Trzesimiechowa, ks. dziekan Pluciński, inż. Mizger-Chojnacki i inni.

Uroczystość zagaiła przewodnicząca oddziału p. Zygmuntowa. Następnie przemówienia wygłosili: ks. dziekan Pluciński, inż. Mizger-Chojnacki i prezes domu ludowego p. Gajek. Referat o działalności organizacji wygłosiła członkini ZPOK. p. St. Chętkowska.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Tow. ogródków działkowych
W BĘDZINIE.

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie Tow. ogródków działkowych, przy udziale 120 osób. Zagaił i przewodniczył zebraniu nacz. B. Wirowski.

Na wstępie omówiono sprawę statutu przy czym ustalono, że składka członkowska wynosić będzie 10 gr., a czynsz dzierżawny od działki 1 zł. rocznie.

Obecnie w Będzinie są dwie kolonie ogródków działkowych o 400 działkach. Jedna kolonia znajduje się przy ul. Siemońskiej, druga przy ul. Kamiennej.

W bieżącym roku zostanie urządzona nowa kolonia o 400 działkach również przy ul. Kamiennej. Dnia 8 i 9 bm. instruktorka z Kielc p. Grączewska wygłosi odczyt pt. „W krainie kwiatów i słońca“.

Odczyt wygłoszony zostanie w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Krakowskiej w Będzinie o godz. 7 wieczorem.

W skład zarządu nowoutworzonego Towarzystwa ogródków działkowych zostali wybrani pp.: nacz. B. Wirowski — prezes, J. Tymiński — wiceprezes, St. Czekaj — sekretarz i W. Leganiec — skarbnik.

Kiedy górnicy i hutnicy
OTRZYMUJĄ RENTĘ INWALIDZKĄ.

Górnik lub hutnk nabywa prawo do renty inwalidzkiej z chwilą ukończenia 60 roku życia, jeśli w okresie po 1 stycznia 1934 r: 1) przebył w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych, w tym 50 tygodni w ostatnich trzech latach przed ukończeniem 60 roku życia, oraz 2)ma w czasie tego ubezpieczenia taką ilość tygodni ze składką przewidzianą dla górników i hutników, która wynosi 2/3 czasu między 1 stycznia 1934 r. a ukończeniem 60 roku życia.

Jeśli zaś górnik lub hutnik przebył w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych w okresie po 1 stycznia 1934 r. i po ukończeniu 60 roku życia, wówczas ma prowo do renty z chwilą przebycia 200 tygodni. jeśli wspomniane 2/3 tygodni ma przebyte ze składką dla górników i hutników w czasie między 1 stycznia 1934 r. a chwilą przebycia w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych.

Nowe przepisy
O PREMIACH NA KOLEI

Jak się dowiaduje agencja „Kabel“. zostały już zatwierdzone przez ministerstwo komunikacji nowe przepisy o premiach dla kolejowego personelu warsztatów pomocniczych i parowozowni.

Przepisy te mają być w najbliższych dniach ogłoszone w dzienniku urzędowym M. K.

Pies wykopał zwłoki noworodka
W HORONIU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych na polu w pobliżu domu Ludwika Orma na we wsi Horoń. gminy Poraj, powiatu zawierciańskiego znaleziono nagie zwłoki noworodka płci męskiej. Znaleziono zwłoki pozbawione były lewej nogi, gdyż jak stwierdzono odgryzł ją pies Ormana .który wygrzebał zwłoki na pobliskim polu.

Na podstawie oględzin stwierdzono. że zwłoki te leżały w ziemi dość długo. Policja prowadzi dochodzenie.

Pożar dwuch gospodarstw
WE WSI SZYCE.

We wsi Szyce, gm. Kidów wybuchł onegdaj pożar, skutkiem czego dwa gospodarstwa poszły z dymem, mianowicie Franciszka Kowalskiego i Stanisława Bluja.

Oprócz budynków. pastwą ognia padły sprzęty domowe, część narzędzi rolniczych i zboże. Kowalskiemu ponadto spaliło się 130 zł. gotówką i dwa prosiaki.

Ogień został zaprószony.

Ofiary
złożona w „Expresie Zagłębia“.

Pracownicy Elektrowni Okręgowej w Sosnowcu pozostałą sumę od zakupionego nabożeństwa za duszę śp. dyr. Bereszki złożyli na dożywianie dziatwy szkolnej dla szkoły powszechnej w Małobądzu zł 9.25 i dla szkoły powszechnej nr. 19 w Sosnowcu zł. 9.25.

Walka o stanowisko rabina
w Sosnowcu i Będzinie

W. Będzinie czynności rabina sprawuje zastępczo podrabin Hamajdes z Katowic.

Sjoniści są jednak z niego nie zadowoleni i chcieliby widzieć na tym stanowisku swojego kandydata, a mianowicie rabina Grossmana z Grajewa. W związku z tym była onegdaj u starosty powiatowego w Będzinie specjalna delegacja w osobach: dyr. Fürstenberga, dyr. Potoka i dyr. Szajna.

Z drugiej strony dowiadujemy się że agudziści wysuwają znów swojego kandydata, rabina Lewina, który w ub. roku pełnił zastępczo obowiązki rabina w Będzinie.

Jak się to wszystko zakończy — trudno dziś przewidzieć.

Sprawa obsadzenia rabinatu w Sosnowcu również wywołała w sferach żydowskich pewne poruszenie. Dotychczas bowiem obowiązki rabina spełnia rabin Szwarc, który został swego czasu mianowany na to stanowisko przez władze nadzorcze.

Dziś pewna grupa radnych gminy żydowsniej chce, aby rabinem w Sosnowcu był Hager, inni zaś woleliby rabina Englarda.

P. Majtlis i p. Warman zwrócili się znów do starostwa z propozycją, aby obecny skład zarządu gminy złożyć z urzędowania i wyznaczyć zarząd komisaryczny.

Jak się dowiadujemy to jednak starostwo na tę propozycję się nie zgodziło, gdyż dotychczasowa gospodarka gminy prowadzona jest bez zarzutu.

O utworzenie żłóbków dziecięcych
przy zakładach przemysłowych

W dniu dzisiejszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja w sprawie zainstalowania żłóbków dziecięcych **w fabrykach: Dietla, „Decorum” i Schöna w Sosnowcu.**

W konferencji weźmie udział p. Pawelska z Warszawy, inspektorka dla spraw pracowników młodocianych.

TEGOROCZNE KOMPLIKACJE POGRYPOWE.

W wielu wypadkach występują bóle nerwów i neuralgie specjalnie u tych chorych którzy lekceważyli sobie grypę przeważnie nie zasięgając porady lekarza i zbytwcześnie opuszczając łóżko.

Jest to oczywistym dowodem, że przy grypie należy bezwzględnie korzystać z pomocy lekarza. stosować się ściśle do jego wskazówek ,a w pierwszym rzędzie pozostawać przez kilka dni w łóżku po całkowitym ustąpieniu gorączki. Tylko w ten sposób można się będzie uchronić od wyżej podanych konsekwencyj pogrypowych.

Czy neuralgie pogrypowe są długo trwałe?

Niestety muszą trwać przez pewien okres czasu i wymagają sumiennego leczenia. W tych wypadkach tabletki Aspiriny wykazują jednak dobre wyniki. Uśmierzają bóle szybko je osłabiając.

— **ZEBRANIE KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH.** Jutro o godz. 10-ej rano w lokalu domu ludowego w Sosnowcu (ul. Jasna 26) odbędzie się zebranie kierowców samochodowych. Sprawy ib. ważne.

— **BAL REPREZENTACYJNY.** Zw. Strzelecki oddział Grodziec urządza dziś w salach klubu grodzieckiego towarzystwa bal reprezentacyjny pod nazwą „Manewry strzeleckie“. Kotylion. Wiele miłych niespodzianek. Orkiestra doborowa. Bufet tani i obficie zaopatrzony. — Początek zabawy o godz. 20-ej. Wstęp dla pań 1 zł., dla panów 2 zł.

Z ZAWIERCIA.

Przerwał się pociąg
W ZAWIERCIU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Zawierciu za fabryką TAZ. miał miejsce wypadek **rozerwania się pociągu towarowego, naładowanego węglem, a zdążającego z Łaz w stronę Częstochowy.**

Rozerwanie pociągu nastąpiło w chwili. gdy ruszał z miejsca, po odpędzeniu osobników. którzy usiłowali dokonać kradzieży węgla. rozbijając najbliższą tablicę ostrzegawczą.

Po zauważeniu wypadku pociąg został przez obsługę spięty i odjechał w dalszą drogę.

Motyl hiszpański

Wiadomości bieżące

Sobota 5 Luty	Dziś: Agaty Jutro: Doroty Wschód słońca: 7,13 Zachód słońca: 16,23

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — „Podróż poślubna“ doskonała komedia muzyczna z udziałem świetnego artysty Egeniusza Bodo.

W niedzielę po poludniu o godz. 16.30 — po raz ostatni „Ciotka Karola“ z gościnnym występem Eugeniusza Bodo.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30— po raz ostatni „Podróż poślubna“. Ceny miejsc od 55 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

W poniedziałek 7 bm. w sali kina Stella w Zawierciu gościnny występ Eugeniusza Bodo w rewii pt. „Z humorkiem“

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Robert i Bertrand.
EDEN: Świecznik królewski.
PATRIA: Kościuszko pod Racławicami.
RIALTO: Tarzan i zielona Bogini.

— **MASKARADA DZIECIĘCA.** Koło przyjaciół przy 9-ej żeńskiej i 74-ej męskiej drużynie harcerskiej w Sosnowcu urządza w dniu 6 bm. o godz. 3 popoł. w sali domu społecznego ul. Żytnia 10 wielką „maskaradę dziecinną“.

Deprawował nieletnie dziewczęta
Zwyrodnialca skazano na 6 lat więzienia

Kilka tygodni temu obiegły Sosnowiec pogłoski o aresztowaniu przez wydział śledczy inżyniera Jerzego Drozdowskiego, zamieszkałego na Pogoni (ul Bracka 5-b),

pod zarzutem deprawowania nieletnich dziewcząt.

Wiadomość ta okazała się prawdziwą Drozdowski. liczący 40 lat. przybył z Katowic, gdzie pracował w jednym z większych zakładów przemysłowych i zamieszkał przy ul. Brackiej w Sosnowcu.

Jakie miał zajęcie i z czego czerpał dochody — niewiadomo, dość, że uważano go za zamożnego i tytułowano „inżynierem“.

Rozwiązłe życie. jakie D. prowadził i zbyt częste odwiedziny jego mieszkania przez nieletnie dziewczęta. nie uszły bacznej uwagi policji śledczej, która w krótkim czasie wykryła gniazdo rozpusty,

osadzając zboczeńca w więzieniu.

Onegdaj Drozdowski stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Szczegóły rozprawy, na którą przybyło również około 10 dziewcząt, — ofiar zwyrodnialca nie są znane, gdyż przewód sądowy przeprowadzony został przy drzwiach zamkniętych. Wiadomo tylko. że D. nie jest inżynierem. a ostatnio wogóle pozostawał bez zajęcia.

Z uwagi na zbytnio przejawiające się u niego zboczenie, usuwano go z pracy.

Proces przeciwko Drozdowskiemu kończył się skazaniem go na sześć lat więzienia.

Teoria prawdopodobieństwa

— Dokąd się pan tak śpieszy, profesorze?

— Idę do kolektury po los loteryjny:

— Pan? Człowiek kierujący się tylko zimną logiką liczy na wygraną na loterii.

— To nie są czcze marzenia, mój panie to pewnik matematycznie dowiedziony. Czy pan słyszał o teorii prawdopodobieństwa? Znakommity pisraz angielski Huxaley, mówi żartobliwie że gdyby sześć małp zaczęło bezmyślnie walić w klawisze maszyn do pisania, to przez milion milionów lat powstałby z tej pisaniny nie tylko któryś z dramatów Szekspira, ale niewątpliwie wszystkie dzieła znajdujące się w British Muzeum. Wyłtumaczę Panu to jaśniej. Operowanie bowiem pojęciem miliarda lat jest jak na rozum ludzki zbyt mgławicowe, nieuchwytne. pozbawione tego realizmu. jaki chcielibyśmy widzieć w grze loteryjnej. Jeśli pan zacznie rozdawać talię kart do gry czterem osobom, cągle karty sumiennie tasując, to niewątpliwie nastąpi taki moment, że wszyscy czterej partnerzy otrzymają po 13 kart jednego koloru. Kiedy to nastąpi? Na to odpowiedzi cyfrowo obliczonej dać Panu nie mogę. W każdym razie będzie to na drodze, którą matematyce nazywamy odcinkem od zera do plus nieskończoności. Pana przeraża ta nieskończoność. Zakreślony przeze mnie odcinek czasu jest jednakże tylko w teorii tak wydłużony. Dyrekcja Loterii Klasowej wycofując z gry 35.000 losów skróciło wybitnie drogę. po której hasa prawdopodobieństwo wygranej. Wprowadzając poza tym piątki losów zamiast dotychczasowych ćwiartek zwiększyła jeszcze bardziej szanse zwolenników gry loteryjnej.

— Jak pan zatym widzi, moja teoria prawdopobieństwa nie jest tak mglista, jak to się panu z początku wydawało. I niech się pan. mój przyjacielu, nie dziwi kedy stary, logiczny. zimny profesor filozofii biegnie rankiem do kolektury, wykorzystując wolną godzinę na kupno losu do pierwszej klasy cztrdziestej pierwszej loterii .skoro wie, że ciągnienie rozpoczyna się już 17 lutego.

Likwidacja urzędu
ROZJEMCZEGO W ZAWIERCIU.

W tych dniach do Zawiercia nadeszła wiadomość, że istniejący tu od paru lat urząd rozjemczy do spraw malej własności rolnej zostanie z dniem 1 kwietnia br. zlikwidowany.

Wobec tego rolnicy, chcący jeszcze skorzystać z dobrodziejstwa tego urzędu muszą wnosić sprawy możliwe jak najszybciej, gdyż prawdopodobnie sprawy, których do dnia 1 kwietnia br. nie zdąży rozpatrzyć zawierciański urząd rozjemczy, przejęte zostaną przez urząd sąsiednich powatów co pociągnie już tedy większe wydatki na koszty podróży.

Kto ma płacić za mieszkania nauczycieli?
Projekt rządowy zmienia dotychczasowy stan rzeczy

Swego czasu obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych skarb państwa przerzucił na gminy niejskie i wiejskie. **Koszty tego dodatku bardzo silnie obciążyły finanse związków samorządowych. Ze strony też zainteresowanych samorządów terytorialnych**, jak również i ze strony nauczycielstwa podjęto akcję, zmierzającą do tego, by obowiązek ten z powrotem przejął skarb państwa.

Żądanie to wypowiadano również wielokrotnie w czasie kadencji obecnego sejmu.

Obecnie wpłynął do laski marszałkowskiej projekt rządowy, zmieniający dotychczasowy stan rzeczy.

Według projektu ustawy wypłatę dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli szkół powszechnych przejmuje skarb państwa w nast. terminach: od dnia 1 kwietnia 1938 r. w gminach wiejskich, od dnia 1 kwietnia 1939 r. w miastach nie wydzielonych z powiatowych związków samorządowych i od dnia 1 kwietnia 1940 r. w miastach pozostałych.



INAUGURACJA PRAC „SŁUŻBY MŁODYCH OZN."

W lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbyła się uroczysta inauguracja prac „Służby Młodych OZN". W uroczystości wzięli udział: Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, Komendant Legii Akademickiej płk. Tomaszewski, płk. Jur Gorzechowski, płk. Filipowski, posłowie Madeyski i Hoppe, oraz delegaci wielu organizacyj młodzieżowych. Obrady zagaił i powitał gości Kierownik „Służby Młodych" mjr. dypl. Galinat, po czym po ukonstytuowaniu się prezydium, wygłosił przemówienie szef OZN. gen. Skwarczyński, w którym nakreślił ogólne wytyczne i hasła pracy młodzieży polskiej zgrupowanej w „Służbie Młodych".

Przy końcu posiedzenia przedstawiciele szeregu organizacyj młodzieżowych zgłosili przystąpienie do „Służby Młodych OZN", zaś wszyscy obecni na zebraniu organizacyjnym, reprezentujący młode pokolenie polskie uchwalili deklarację organizacyjną, określającą dokładnie zakres prac „Służby Młodych".

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 5 lutego.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkoł. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni. 16.15 Koncert chóru. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Nabożeństwo. 18.00 Wiadomośc sportowe. 18.10 Pogadankai. 18.15 Płyty 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska kapela ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Sobota 5 lutego.

11.40 Płyty gramofonowe. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomośc bieżące. 14.35 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Wędrowni ślepcy. 18.45 Pogadanka aktualna. 18.55 Program na jutro. 23.00 Płyty.

(z) **OFIARY NA BEZROBOTNYCH.** Wczoraj do kasy miejskiego komitetu pomocy zmowej bezrobotnym wpłacili: miejscowe tow. śpiewacze „Lira" zł. 5.80 jako dochód z loterii wewnętrznej i urządzonej przez towarzystwo na zabawie tanecznej.

Gimnazjum im. H. Malczewskiej wpłaciło gotówką zł. 16.10 oraz pewną ilość artykułów spożywczych, ubranka i bucik. Przykład Malczewianek godny naśladowania.

Miliony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

52)

Te dwie istoty, złączone ze sobą tym wszystkim, co w nich było złego, przyglądły się sobie, nie śmiąc mówić o tym, co paliło ich wargi.

— A cóż w Chesnaye? — spytała wreszcie Klara.

— Wszystko wróciło do dawnego trybu — odparł Didier.

— To znaczy, że ciotka twoja coraz bardziej kocha swą drogą Izabelę? Boleść siostrzenicy musiała zapewne zwiększyć do niej przywiązanie ciotki? A ty to nazywasz, że „wszystko powróicło do porządku", to znaczy, że położenie groźniejsze jest niż kiedykolwiek! Mówisz o niebezpieczeństwach, które mają spaść na moją głowę, ale nie mówisz o tych, co czyhają na ciebie. Obliczyłam że ciotka twoja ma dwanaście milionów — tak. dwanaście milionów, mój drogi! Lardinois nieraz mi to powtarzał. Ty nie dostaniesz z nich nawet połowy. To Izabela będzie uprzywilejowaną spadkobierczynią, Izabela będzie miała fabrykę, Chesnaye...

— Śmierć Fernanda Desroches zażegnała wszelkie niebezpieczeństwo. Po takiej katastrofie, Izabela nigdy nie wyjdzie za mąż!

— I ty wierzysz w wieczny smutek i żal? Zapominasz, że kuzynkę twoją kocha namiętnie Marcyal.

— Morderca jej męża?.. — podchwycił Didier — czyś przy zdrowych zmysłach, Klaro?

— Nie, mój przyjacielu ja rozumuję chłodno, ja rozpatruję wszelkie postacie niebezpieczeństwa dla ciebie, jak ty uczyniłeś przed chwilą to samo co do mnie. Dzisiaj wszystko oskarża Marcyala Desroches, ten list, godzina zbrodni, ten czarny diament, którego brak w pierścionku; ale niechja skutkiem trafu. przypadku, tak częstego w sprawach sądowych, niechaj zdoła wykazać się niewinność, to zastanów się, jakie następstwa wyniknąć mogą z tego nowego porządku rzeczy.

Przypuszczenie moje idzie dalej pod względem wyobraźni, niźli twój pomysł co do procesu o ubezwłasnowolnienie.

Marcyal uwolniony powraca do Celle-Saint-Cloud, wznosi pomnik dla brata swego, opłakuje go. Izabela płacze również jednocześnie; wie ona. jak wielce kochaną jest przez tego brata starszego, który poświęcił miłość swą przez wzgląd na brata Fernanda.

Cóż, mój Didierze, drżysz trochę?

Widzisz, jak już Marcyal zostaje mężem Izabeli, panem w Chesnaye, spadkobiercą ulubionym twojej ciotki...

To przypuszczenie jest bardzo proste, bardzo naturalne!

Przypuśćmy znów, że Marcyal został uznany za zupełnie winnego, że został skazany i na zawsze usunięty.

To i wtedy pewnym jest, że Izabela skoro wcale nie należała do Fernanda, niezawodnie z czasem o nim zapomni; opłakiwać go będzie długo, ale o nim zapomni.

Zmartwienie jej potrwa rok, dwa, lecz ukojenie nastąpi, a pani Cartenat powoli oswoi siostrzenicę z myślą o nowym małżeństwie.

A gdy siostrzenica wyjdzie zamąż, gdy Izabela obdarzy wnuczętami twoją ciotkę, wiesz dobrze, iż wtedy nastanie dzień wszystkich twoich naczziei...

Teraz Klara miała wyraz twarzy straszny

— To ruina wszystkich moich projektów, tego wszystkiego, o czym marzyłam dla ciebie! Ja dla ciebie pragnę całego majątku twojej ciotki! Nie chcę, ażeby Izabela skradła ci połowę. I ażeby wykonać swe projekty, nie cofnę się przed niczym!

Didier pobladł straszliwie.

Klara ciągnęła tonem dzikim:

— Izabela zawadza. A sposobność, która nastręcza się nam, ażeby usunąć ją z drogi, jest zbyt piękną, ażebyśmy nie mieli z niej korzystać.

— Strzeż się, Klaro, oślepia cię nienawiść dla Izabeli...

— W tym stanie umysłu, w jakim się znajduje ciągle twoja kuzynka — ciągnęła dalej Klara — niktby się nie zdziwił na wiadomość, że się pozbawiła życia.

— Izabela miałaby się życia pozbawić?

— Tak, tak powiedziałam właśnie. Alem się sama nie zastanowiła jakich należy użyć sposobów.

Klara mówiła tonem z przestraszającym spokojem, a Didier jakkolwiek ten projekt przejmował go zgrozą, prawie się nań zgadzał.

Myśl, iż będzie musiał z kuzynką swą dzielić się spadkiem po pani Cartenat wydawała mu się nieznośną

Rzekł też:

— No w takim razie musiałoby wszystko być doskonale ułożone.

— Wykonanie będzie łatwe, Didierze... Znajdzie się trucizna, natychmiastowa. I znajdzie się ręka która ją poda.

Magnetyzowała go oczyma ostrymi jak stal.

Przed tym wzrokiem rozkazującym spuścił oczy.

— Czyżbyś się bał, Didierze?

— Ja?

— Bo tylko ty możesz wlać truciznę.

Drgnął od stóp do głowy.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

(o) **25-LETNI JUBILEUSZ FABRYKI W WOLBROMIU.** Onegdaj fabryka wyrobów gumowych „Wolbrom" w Wolbromiu obchodziła 25-lecie swego istnienia. Z okazji jubileuszu zarząd fabryki urządził dla wszystkich robotników (w liczbie 500 osób) przyjęcie, a ponadto każdy z robotników otrzymał paczkę zawierającą wędliny i bułki.

(o) **Z WALNEGO ZEBRANIA SKARBOWCÓW.** W Olkuszu odbyło się onegdaj walne zebranie członków olkuskiego koła Zw. Prac. Skarbowych pod przewodnictwem naczelnika urzędu skarbowego p. Pieńkosza.

Po sprawozdaniach i udzieleniu zarządowi absolutorium. wybrano do zarządu pp.: Wrońskiego, Czerwińskiego. Gawędę Polkowskiego, Pogłódka i Kędzierskiego Poza tym wybrano zastępców i komisję rewizyjną. Podział pracy w zarządzie nastąpi na najbliższym posiedzeniu. Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości 510 złotych.

Po zagajeniu zebrania przez dotychczasowego prezesa p. Wrońskiego, zebrani uczcili przez powstanie i ciszę pamięć zmarłego b. naczelnika urzędu skarbowego sp. Płazaka.

(o) **SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW P. N. „PSZCZÓŁKA"** powstała w Szczodrkowicach. gm. Canowice. do której zapisało się przeszło 50 członków. Na zebraniu wybrano zarząd spółdzielni i radę nadzorczą. Na zebraniu przewodniczył wójt gm. Cianowice p. Ratoń.

Spółdzielnia podlegać będzie centrali spożyw. „Społem" w Krakowie, z ramienia którego był na zebraniu instruktor p. Jasiński.

(o) **WALNE ZEBRANIA W ODDZIAŁACH ZW. STRZELECKIEGO.** Pod przewodnictwem komendanta pow. Zw. Strzeleckiego p. Czajki odbyło się w Kroczycach walne zebranie miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego, na którym wybrano zarząd z prezesem p. Stan. Kardosiem i p. Janem Wawrem — zastępca.— Referat wychow. obywat. p. Teofil Greia

W Małoszycach na czele zarządu stanął p. **Ludwik Piwowarski — prezes** i p. Wojciech Witkowicz — **zastępca.** Referat wychow. obyw. p. Kazimiera Bujakowska. Na zebraniu przewodniczył p. Sosnierz.

W Udorzu prezesem oddziału wybrano p. Jana Słabonia i zastępcę p. Wład. Słabonia. Refer. p. Winc. Czech. Na zebraniu przewodniczył p. Kwiatkowski.

W Żarnowcu prezesem oddziału został p. Jan Skołucki. referent wychow. obyw. p Adolf Wajda. Na zebraniu przewodniczył p. Kwiatkowski.

Kasa bezprocentowego kredytu
W SŁOMNIKACH.

Niemal codziennie zanotować można w ostatnich czasach fakty przybywania nowych kas bezprocentowych kredytu, co świadczy wymownie o rozwoju tej idei w szerokich warstwach drobnego kupiectwa i rzemiosła polskiego. Ostatnio powstała znowu kasa bezprocentowego kredytu rzemiosła chrześcijańskiego w Słomnikach, woj. kieleckie.

Z KIELC.

(k) **CZY BĘDZIE ZWYŻKA CENY WAPNA.** Niektóre wapienniki kieleckie zapowiadają podwyżkę cen o 5 proc. — Przeciwko tej zwyżce cen mają wystąpić przedsiębiorstwa budowlane z memoriałem do władz.

Uruchomienie kopalni rudy
W KIELECKIM.

Po kilkunastoletniej bezczynności kopalni rudy żelaznej „Stąporków" w powiecie koneckim przystąpiono obecnie do dalszej eksploatacji. Huta „Pokój" wydzierżawiła tę kopalnię i przystępuje do wydobywania niewyczerpanej rudy. należącej w tych okolicach do niepoślednieo gatunku. Równocześnie poprawiony będzie sposób wydobywania rudy. jak również przeprowadzone zostaną nowe badania w kierunku powiększenia kopalni.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Wyrok w procesie o korupcję
Funkcjonariusze P. K. P. pobierali łapówki
od firm przemysłowych za różne ułatwienia

Przed sądem okręgowym w Częstochowie zakończył się proces przeciwko 11 kolejarzom oskarżonym o pobieranie łapówek od firm przemysłowych za różnego rodzaju ułatwienia i przysługi.

Po sprawdzeniu ksiąg w zainteresowanych firmach okazało się, że łapówki były dość wysokie.

Stwierdzono mianowicie, że Władysław Więckowski b. zawiadowca stacji Poraj wziął 17.840 zł., Stefan Skorupka, jego zastępca zainkasował 1.170 zł., Czesław Nowacki, dyżurny ruchu—450 zł., Fr. Gębus — 3.100 zł., Piotr Fr. Zadrosa, b. kasjer—3.050 zł., Seweryn Tenisow, st. asystent kolejowy — 2.870 zł., Fr. Hutkowski, b. zawiadowca odcinka kolejowego Stradom — 5.210 zł., Eug. Bergnauzen — 3.310 zł., Jan Baczyński — 390 zł., Józef Stan. Zalewski — 90 zł. i Antoni Wyplah — 4.895 zł.

Po zeznaniach świadków, zabrał głos prok. Wojciechowski, który zażądał dla wszystkich oskarżonych kary od roku do trzech lat więzienia.

Charakterystyczna była obrona adw. Ułasa z Warszawy, który przypomniał, jak to podczas bytności pewnego wysokiego dygnitarza rumuńskiego w Warszawie, dygnitarz ten, wsiadłszy już do salonki, zażądał wezwania zawiadowcy stacji, a gdy ten przyszedł, wręczył mu tysiąc lej.

Zawiadowca nie chciał przyjąć gratyfikacji, którą by w tym procesie nazwano łapówką, ale pewien oficer z eskorty zwrócił mu uwagę, by wziął podarunek, gdyż rumuński generał może się czuć obrażony.

Ponadto adwokat podkreślił, iż podczas translokacji źle sytuowanych pracowników na inną stację, podkreślano mu, iż otrzymuje stację więcej intratną.

Adw. Konarski z Częstochowy, stwierdził, iż nie ma dowodów, jakoby, woźny, sam wydalony za nadużycia, wręczał owe koperty z pieniędzmi oskarżonym,

a ponadto, iż pobieranie wynagrodzenia za czynności w godzinach pozasłużbowych, według Jamonta i Rapaporta nie jest przestępstwem.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: b. zawiadowca stacji, Władysław Więckowski na 1 rok więzienia i 9 kolejarzy od 6 do 9 miesięcy, więzienia. Oskarżony Józef Zalewski został uniewinniony.

Skazanym wykonania wyroku nie zawieszono.

Komornik opieczętował pociąg samochodowy
Niezwykły zastaw na rynku chojnickim

Cały pociąg samochodowy, składający się z 3 wagonów i należący do niemieckiej firmy R. Reiner z Berlina został opieczętowany przez komornika w Chojnicach.

Niezwykły zastaw obłożono aresztem w wyniku wypadku, w którym poszkodowany był obywatel polski p. Piotrzykowski ze Zblewa, właściciel ciężarówki rozbitej przez niemiecki pociąg samochodowy pod Tczewem.

Po wypadku odbyła się rozprawa sądowa. Stwierdzono winę szofera niemieckiego i przyznano p. Piotrzykowskiemu 8000 zł. odszkodowania.

Opieczętowany przez komornika pociąg samochodowy ulokowano na rynku w Chojnicach.

Stanowi on nielada osobliwość, oglądaną przez tłumy mieszkańców.

Wobec wniesienia telegraficznie sprzeciwu przez zasądzonego R. Reinera na wyrok sądu tczewskiego, odbędzie się rozprawa odwoławcza w sądzie okręgowym w Gdyni, przy którym wyrokuje specjalny sędzia do spraw wypadków komunikacyjnych.

Amatorzy podróży do Ameryki
oblegają dom Polaka-milionera

Duże zainteresowanie wzbudził ostatnio w Stanisławowie pobyt znanego milionera kanadyjskiego, Polaka z pochodzenia, Wiliama Mattewsa, który pochodzi ze Stanisławowa. Mattews, jak pisaliśmy, zgłosił ostatnio zamiar ofiarowania na F. O. N. bogatych terenów miedzi w Kanadzie, dla eksploatacji których zamierza sprowadzić do Kanady polskich techników i fachowców.

W związku z tym mieszkanie milionera w Stanisławowie zostało oblężone przez amatorów podróży do Ameryki, którzy ofiarują mu swoje usługi

Mattews, którego polskie nazwisko brzmi Majewski, bawi już drugi raz w Stanisławowie, od czasu gdy dorobił się olbrzymiej fortuny w Kanadzie

NA WESOŁĄ NUTĘ

Nocny spacer panny Ziutki

Ziutka wróciła do domu o drugiej po północy.

— Słyszałam o której wróciłaś — powiedziała jej nazajutrz matka, patrząc badawczo w oczy. — Zegar bił drugą. Gdzieś była?!

Ziutka objęła czule matkę.

— Tobie, mamo, mogę powiedzeć prawdę. Byłam z Jankiem Orzechowskim w czyzni wolą brunt iż żę kinie. Miał dwa bezpłatne bilety na „Mężczyźni wolą brunetki". Śliczny film.

— Kino się kończy o 12!

— Tak. Aleśmy jeszcze poszli na spacer i rozmawiali o filmie.

Matka spojrzała na Ziutkę z wyrzutem.

— Moje dziecko. wiesz że ojciec nie lubi Janka Orzechowskiego. Nie ufa mu. Jeżeli się dowie, że byłaś z nim o drugiej w nocy na spacerze zrobi awanturę.

— Ojcu powiem ,że byłam z Tadkiem Cipkowskim. Ojciec go lubi.

— A co będzie, jeśli ojciec spotka Tadka i jego spyta. czy był z tobą?

— Bądź spokojna mamo. Już ja to załatwię. Poproszę Tadka, żeby powiedział ojcu, żeśmy byli razem w kinie i że mnie odprowadził do domu.

— Mój Boże! Ale co sobie Tadek pomyśli o tobie? Pomyśli, żeś Bóg wie co robiła w nocy.

— Tadkowi powiem. że byłam u Zosi że kroiłam z nią razem sukienkę i zasiedziałam się do późna.

— A jeżeli Tadek spotka Zosię i się spyta ?

— Ne martw się. Już ona mnie nie wsypie.

Matka westchnęła ciężko.

Ale co powiesz Zosi? Powiesz jej prawdę? Że byłaś z Jankiem Orzechowskim do drugiej w nocy?

— Broń Boże! Narobiłaby plotek! Powiem jej, że byłam na seansie spirytystycznym u Pietrusińskich, ale nie chcę. żeby o tym w domu wiedzieli

— A jeżeli Zosia spyta Pietrusińskich

— Oni mnie nie zdradzą. Poproszę ich. A im powiem, że byłam.

W tej chwili w przedpokoju rozległ się dzwonek.

Do pokoju wszedł Janek Orzechowski.

— Panno Ziutko — oświadczył po przywitaniu — chciałem panią zaprosić na dzisiejszy wieczór. Mam dwa bezpłatne bilety na film „Mężczyzni wolą brunetki". Podobno świetny film. Pójdzie pani ze mną?

SPORT

Mecz zapaśniczy
POLSKA — NIEMCY W CHORZOWIE.

Mecz zapaśniczy Polska — Niemcy odbędzie się definitywnie w Chorzowie a nie w Katowicach, w dniu 20 lutego rb. Arbitrem wybrano ,po porozumieniu się obu związków p. Mensika z Pragi czeskiej.

Ruletka w Warszawie
W TAJNYM DOMU GRY.

Policja wkroczyła do mieszkania akuszerki Olgi Łuszczyńskiej przy ul. Złotej 28 w Warszawie.

W mieszkaniu złożonym z 3 pokojów zastano właścicielkę, bufetową i jednego gościa. Podczas szczegółowej rewizji znaleziono pod łóżkiem ruletkę, sztony, grabki i 100 świecową żarówkę. Wszystko to było owinięte w serwetę. Na podłodze znajdowało się około 250 ustników od papierosów. Zapytywana Łuszczyńska oświadczyła, że syn jej jest nałogowym palaczem. Okazuje się jednak iż w czasie pospiesznego uprzątania, ustniki zostały wyrzucone z popielniczki.

We wspomnianym lokalu jest telefon, oraz zastano bufet, obficie zaopatrzony w zakąski. Ponieważ jeden pokój był zamknięty przy drzwiach ustawiono posterunek, do czasu przybycia sublokatora. O godz. 6 sublokator zjawił się. W pokoju był tylko 6-letni synek sublokatora.

Ponieważ na pukanie policji, właścicielka mieszkania przez kilka minut drzwi nie otwierała przeto wynika, że gracze. których było około 12 zdołali wymknąć się kuchennym wyjściem. Jeden z grających którego zastano w lokalu, nie zna nazwiska właścicielki mieszkania, Łuszczyńska zaś również nie zna gracza. Policja sporządziła protokuł i aresztowała akuszerkę.

Mistrzostwa drużynowe
POLSKI W BOKSIE.

W niedzielę rozegrane zostaną dwa dalsze spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski ,a mianowicie Flota — Ruch w Gdyni i Warta HCP w Poznaniu.

Hokejowa reprezentacja Polski
NA MISTTRZOSTWA ŚWIATA.

Zarząd polskiego związku hokeja lodowego zgłasza do hokejowych mistrzostw świata 11—22 bm. w Pradze następujący skład drużyny: bramkarz — Stogowski, obrona — Ludwiczak, Kasprzak pierwszy atak: Marchewczyk. Wołkowski, Kowalki, drugi atak — Król. Zieliński, Burda, rezerwowi — Tarłowski (bramkarz), Michalik, Urzań. Andrzejewski, Przedpełski. Jako kierownicy pojadą pp.: Paruszyński i Warmiński. a delegatem na kongres będzie p. Zagórski.



PO SZCZĘŚLIWYM WYDARZENIU NA DWORZE HOLENDERSKIM

Zgodnie ze średniowiecznymi tradycjami, radosną wieść o przyjściu na świat przyszłej dziedziczki korony holenderskiej, córki następczyni tronu księżnej Juliany, obwieścili narodowi heroldowie w starodawnych strojach.

Nie będzie meczu lekkoatletycznego

EUROPA — AMERYKA.

Urzędowe niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że projektowany mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka, który miał się odbyć w dniach 10. 11 września na stadionie olimpijskim w Berlinie ostatecznie nie dojdzie do skutku. Związek niemiecki w swoich pertraktacjach o zorganizowanie tego meczu natrafił na różne nieprzezwyciężone przeszkody i musiał z przeprowadzenia meczu w roku bieżącym zrezygnować. Niemniej Niemcy mają nadzieję, że im się uda zrealizować plan tego spotkania w roku przyszłym.



STRASZLIWE SKUTKI PODZIEMNYCH WSTRZĄSÓW W BELGII.

W belgijskiej miejscowości Souvret obok Courcelles miało miejsce trzęsienie ziemi, spowodowane ruchami tektonicznymi w pokładach okolicznych kopalni węgla. Skutki podziemnych wstrząsów były straszliwe, gdyż obróciły w gruzy 26 domów mieszkalnych, grzebiąc wiele ofiar. Na zdjęciu fragment zniszczenia w Souvret.

Humor



„Jakie to straszne! Czytam teraz w dzienniku, że mężczyzna zabił kobietę a następnie sam strzelił do siebie!"

„A kogo właściwie pierw zastrzelił?"

„Hm, tego w gazecie niema!"



— Czekałem na ciebie całą godzinę!

— Ależ, Pawełku, przecież powiedziałam ci, że spóźnię się o 5 minut!



„Proszę mi powiedzieć, panie Ładny, dlaczego nazywają nas „płcią piękną"?

„Hm. — chciałbym właściwie to sam wiedzieć!"

Budujmy szkoły!

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

GOSPODARSTWO do sprzedania. — Wiadomość Ząbkowice, A. Gębczyńska.

ZGUBIONE DOKUMENTY

GAWRON MICHAŁ zgubił dowód kolejowy i bilet roczny wydane przez dyrekcję warszawską.

JERZY JERZEWSKI unieważnia zgubiony dowód osobisty wydany przez Starostwo Morskie w Wejherowie oraz przepustkę na półwysep Hel.

RÓŻNE

UBEZPIECZALNIA Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostarczanie lokomocji konnej dla potrzeb pogotowia lekarskiego i oddziału U. S. w Zawierciu Oferent musi posiadać co najmniej 4 konie i odpowiedni tabor. Bliższe warunki do przejrzenia w Sekcji Gospodarczej U. S. w Sosnowcu, pokój Nr 25. Termin składania ofert upływa z dniem 12 lutego br. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

SPRZEDAM budkę w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Gampera. Litewka.

MIEJSKI Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu powierzy jednemu lub paru przedsiębiorstwom dostawę bezrobotnym artykułów pierwszej potrzeby na kupony. Oferty wraz z próbkami składać do dnia 7 lutego br. do godziny 12-ej w biurze Opieki Społecznej — ratusz — gdzie przed złożeniem oferty należy zasięgnąć bliższych informacyj.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. technik Rudolf Franciszek Herma. stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach III, ulica Janasa 3, syn inkasenta Franciszka Andrzeja Hermy i jego żony Marianny z domu Balcar, oboje zamieszkałych w Bielsku. 2. niezamężna Edeltrauda Hildegarda Świerza, urzędniczka prywatna, zamieszkała w Katowicach III, ulica Jasna 9, córka górnika Joachima Świerza i jego żony Agnieszki z domu Pach, oboje zmarli, pierwszy ostatnio zamieszkały w Katowicach III. druga w Wełnowcu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i w gazecie „Expres Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice. dnia 4 lutego 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**